

Zofia Kucówna



W poniedziałkowym Teatrze Telewizji, w spektaklu „Madame de Sade” spotkamy się z jedną z najwybitniejszych polskich aktorek, którą stanowczo zbyt rzadko oglądamy w kinie i telewizji. Już w latach sześćdziesiątych należała do najpopularniejszych naszych aktorek.

Zofia Kucówna urodziła się 12 maja 1933 roku w Warszawie. Miała 22 lata, gdy ukończyła krakowską PWST i podjęła pracę w miejscowym Teatrze Młodego Widza. Po dwóch latach przeniosła się do Teatru im. Osterwy w Lublinie, skąd po jednym sezonie, w roku 1958 przyjechała do Warszawy i związała się z Teatrem Powszechnym. W latach 1964–65 była aktorką Teatru Ateneum, a następnie Teatru Narodowego, którego dyrektorem został później jej mąż, Adam Hanuszkiewicz. Głównie na scenach teatralnych stworzyła swoje największe kreacje, ale popularność przyniosła jej przede wszystkim telewizja. Na małym ekranie widzieliśmy ją w wielu znakomitych rolach w Teatrze TV, jak również w innych programach (m.in. śpiewała przebój „Kaziu, zakochaj się” w „Kabaracie Starszych Panów”).

Za osiągnięcia artystyczne w teatrach dramatycznych i Teatrze TV otrzymała nagrodę ministra kultury i sztuki, trzykrotnie nagrodę prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji, była też laureatką „Złotego Ekranu”.

Znacznie mniej szczęścia miała do filmu. Zadebiutowała epizodem w „Deszczowym lipcu” z 1958 roku. Cztery lata później widzieliśmy ją w większej roli w noweli „Stary profesor”, w filmie „Spóźnieni przechodnie”, a następnie w

filmie dla młodzieży „Wielka, większa, największa”. W „Przygodzie noworocznej” była atrakcyjną dziewczyną, a w „Wianie” stworzyła świetną kreację w roli brzydkiej, kulawej wiejskiej kobiety. Potem była jeszcze rola w telewizyjnym filmie „Bariery dźwięku” i postać lekarki Marii w „Spirali” Krzysztofa Zanussiego w roku 1978. Dwa lata temu bestsellerem stała się jej książka wspomnieniowa, jedna z najlepszych w tym gatunku literatury współczesnej.

